

Tatiana Chauvin  
Uniwersytet Warszawski

## Prawo jako dyskurs o życiu – antropologia dogmatyczna Pierre’a Legendre’a

### 1. Antropologia dogmatyczna

Najpełniejszą wersję autorskiego projektu filozoficzno-prawnego, jakim jest antropologia dogmatyczna, Pierre Legendre – francuski prawnik, filozof, historyk, praktykujący psychoanalityk i dyplomata – przedstawił w książce pod znamienym tytułem *Społeczeństwo jako Tekst. Zarys antropologii dogmatycznej*<sup>1</sup>. Mieszanka określeń definiujących pole zainteresowań P. Legendre’a zapowiada niepokojącą i rozbudowaną koncepcję. Do jej wykrystalizowania przyczyniła się cała jego wcześniejsza twórczość, skoncentrowana wokół ideologicznych podstaw Zachodu, fundamentów władzy, obecności religii w przestrzeni publicznej, a także znaczenia dogmatyki i tekstu w konstruowaniu fenomenu państwa i prawa oraz w wyjaśnianiu kwestii podmiotowej<sup>2</sup>, a w szczególności tego, co określone zostało mianem „pojmania podmiotu przez prawo”<sup>3</sup>. Ostatni z wymienionych tematów dotyczy zarówno odczytania wizji podmiotu-człowieka poddanego prawu, jak i interpretowania społeczeństwa oraz samej instytucji prawa tak, jakby były one podmiotami<sup>4</sup>. Do przeprowadzenia tych zabiegów wykorzystuje Legendre perspektywę psychoanalityczną<sup>5</sup>. Trafnie wskazuje W. Rymkiewicz, że dokonując psychoanalizy porządków

<sup>1</sup> P. Legendre, *De la société comme Texte. Linéaments d’une anthropologie dogmatique*, Paris 2001.

<sup>2</sup> Jedyne tytułem przykładu por. *L’Amour du censeur. Essai sur l’ordre dogmatique*, Paris 1974; *Leçons VII. Le Désir politique de Dieu. Étude sur les montages de l’État et du Droit*, Paris 1988; *La Fabrique de l’homme occidental*, Paris, 1996; *Leçons I. La 901<sup>e</sup> conclusion. Étude sur le théâtre de la Raison*, Paris, 1998; *Leçons IV. L’Inestimable Objet de la transmission. Étude sur le principe généalogique en Occident*, Paris, 1985 i 2004; *Leçons IX. L’Autre Bible de l’Occident: le monument romano-canonique. Étude sur l’architecture dogmatique des sociétés*, Paris, 2009; *Argumenta dogmatica*, Paris, 2012. Warto dodać, że z inicjatywy redakcji kwartalnika „Kronos” ukazały się już pierwsze polskie przekłady prac P. Legendre’a oraz analizy jego myśli dokonywane przez współpracowników i komentatorów. Korzystam z nich również w prezentowanym tekście.

<sup>3</sup> Tę kategorię recenzenci prac P. Legendre’a łączą z inspiracjami Lacanowskimi, interpretowanymi w płaszczyźnie politycznej; por. J.-A. Miller, J.-P. Clero, L. Lotte, *Lacan et la politique*, „Cité” 2003/4, s. 111 ([www.cairn.info/article.php?ID\\_REVUE=CITE&ID\\_NUMPUBLIE=CITE\\_016&ID\\_ARTICLE=CITE\\_016\\_0105#](http://www.cairn.info/article.php?ID_REVUE=CITE&ID_NUMPUBLIE=CITE_016&ID_ARTICLE=CITE_016_0105#)); sam P. Legendre zajmuje się tym szerzej w: *L’amour du censeur...*, rozdział III.

<sup>4</sup> Społeczeństwo określa jako podmiot identyfikowalny prawnie i nazwany; por. P. Legendre, *Leçons VII. Le désir politique...*, s. 345. Ten aspekt koncepcji Legendrowskiej analizuje przede wszystkim P. Goodrich – P. Goodrich, „Nieswiadomość jest prawnikiem”. *Psychoanaliza i prawo w dziele Pierre’a Legendre’a*, „Kronos” 2010/3.

<sup>5</sup> P. Goodrich zauważa, że psychoanaliza wykorzystywana jest przez P. Legendre’a do rozwinięcia radykalnej teorii prawa jako podmiotu społecznego „pracującego bezustannie nad tworzeniem innych podmiotów”; zob. P. Goodrich, „Nieswiadomość jest prawnikiem”..., s. 43–44.

instytucjonalnych, na których jak na rusztowaniu stawiany jest gmach człowieczeństwa, P. Legendre konstruuje język pozwalający mu przekroczyć jedną z głównych aporii freudyzmu: rozstęp między wymiarem psychicznym i społecznym<sup>6</sup>. Skupia się bowiem na rozpoznaniu nieświadomości w praktyce i interpretacji prawa oraz osadza ją w roli głównej przyczyny narodzin człowieka jako podmiotu prawa<sup>7</sup>.

Przyjaciel Jacques'a Lacana i uważny czytelnik Zygmunta Freuda zapożycza od nich na użytek swoich badań zasadniczą rolę języka w konstruowaniu społeczeństwa i podmiotu oraz znaczenie symbolicznego wymiaru prawa, opartego głównie na freudowskiej idei Totemu i Tabu<sup>8</sup>, a także opisanej przez J. Lacana relacji do Ojca jako Wielkiego Innego, jako Trzeciego, dzięki obecności którego jesteśmy w stanie ukonstytuować się jako odrębne podmioty<sup>9</sup>. Zapożyczenia te są jednak wykorzystane przez filozofa w sposób wystarczająco oryginalny, by w rozważaniach niniejszych skoncentrować się wyłącznie na zaproponowanych przez niego konstrukcjach i pytaniach, które na ich bazie stawia. Wprowadzenie w przestrzeń prawa psychoanalizy ukazuje, że podmiot ludzki, aby na wzór lacanowski wejść w język, musi skonfrontować się z instytucją oddzielenia. Musi zostać ustanowiony przez słowa (przez Tekst), a tym samym oddzielić się od innych bytów, rzeczy i od samego siebie<sup>10</sup>. Szczególną rolę ma w tym projekcie do odegrania państwo, któremu przypisuje się symboliczną władzę Ojca<sup>11</sup>. Ale francuski filozof nie poprzestaje na pierwotnej symbolice Trzeciego. W zależności od wątku, który podejmuje, figurą Trzeciego może być Chrystus jako boski Autor praw<sup>12</sup>, Naród – ustawodawca, ale także Tekst rozumiany jako Pismo<sup>13</sup>. I właśnie to ostatnie znaczenie, wzbogacone o relację Tekstu z państwem oraz typowo prawniczą umiejętność interpretacji, jest z naszej perspektywy najważniejsze. Niezależnie jednak od różnicy w poziomie analizy kluczowa w symbolice Trzeciego jest genealogicznie pojmowana rola gwaranta podmiotowej tożsamości<sup>14</sup>.

Podstawowym zadaniem antropologii dogmatycznej jest dotarcie do genealogii podmiotu i wykazanie, że tylko prawo daje mu gwarancję ochrony życia i niezakłóconej „reprodukcji”. Impulsem do jej skonstruowania było rosnące rozczarowanie obserwacją podejmowanych przez prawoznawstwo – nieudanych – prób stworzenia „prawa na poziomie nauki”. W opinii P. Legendre'a wybierany dziś przez prawo kierunek nie doprowadzi nas do wyjaśnienia źródeł normatywności ani nie zaproponuje satysfakcjonujących dla niej uzasadnień<sup>15</sup>. Ani nauka, ani powracający często motyw technologicznego zarządzania, przerzucającego w duchu pozytywistycznym siłę legitymizacji na instytucje, nie są bowiem w stanie udźwignąć statusu twórcy norm. Ofiarą „menadżerskiej koncepcji

<sup>6</sup> W. Rymkiewicz, *Słowo wstępne*, „Kronos” 2010/3.

<sup>7</sup> P. Goodrich, „Nieświadomość jest prawnikiem”..., s. 41.

<sup>8</sup> Totemizm jest systemem, który u pewnych pierwotnych plemion Afryki, Ameryki i Australii zajmuje miejsce religii i stwarza podstawę organizacji życia społecznego (por. S. Freud, *Totem i Tabu*, Warszawa 1997, s. 85). Tabu – słowo pochodzenia polinezyjskiego, które oznacza zarazem coś świętego i coś zakazanego, nieczystego. Jest ono zawsze związane z ograniczeniami, ale nie takimi na wzór zakazów religijnych czy moralnych. Nie stanowią one legitymizowanych wzorów postępowania i nie można ich powiązać w system. Zakazom tabu brak uzasadnienia i mają niewyjaśnioną genezę; por. S. Freud, *Totem...*, s. 27.

<sup>9</sup> P. Legendre, *Inny wymiar prawa*, „Kronos” 2010/3, s. 11.

<sup>10</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 10; por. także W. Rymkiewicz, *Sofokles w Quebecu*, w: P. Legendre, *Zbrodnia kaprala Lortiego. Traktat o Ojcu*, Warszawa 2011, s. X–XI.

<sup>11</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte. Étude sur la fonction parentale des États*, Paris 1992, s. 71.

<sup>12</sup> P. Legendre, *De la société comme...*, s. 152–152.

<sup>13</sup> P. Legendre, *Leçons VII. Le désir politique...*, s. 296.

<sup>14</sup> P. Legendre, *De la société comme...*, s. 134.

<sup>15</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna. Definicja pojęcia*, „Kronos” 2010/3, s. 21.

człowieczeństwa” pada dziś bowiem nie tylko podmiot, ale i – stojąca za etymologicznie odczytanym imieniem prawa – sprawiedliwość. Zapoznanie symboliki mających moc dogmatu założycielskich mitów powoduje, że także współczesne prawo rządzi tylko fragmentami człowieka<sup>16</sup>.

Zgodnie z określeniem samego Autora – antropologia dogmatyczna jest wiedzą na temat zapożyczonej od Arystotelesa koncepcji mówiącego zwierzęcia<sup>17</sup> (*un savoir sur le vivant parlent*), którego zasadą istnienia nie jest samo przeżycie, ale także transformacja natury, dokonywana za pomocą osadzonych w języku instytucji (normatywnego jądra reprodukcji podmiotu<sup>18</sup>). P. Legendre wiernie powołuje się przy tym na połączenie przez autora *Polityki* faktu posiadania przez człowieka mowy i bazującej na niej zdolności do wykreowania zorganizowanego życia uspołecznionego (*zoon politikon*)<sup>19</sup>. Kategorii tych nie można analizować oddzielnie. To, że człowiek jest zwierzęciem politycznym, oznacza, iż może być naprawdę sobą jedynie, kiedy żyje w królestwie rządzonej przez prawa. W świecie tym słowo ma znaczenie fundamentalne, gdyż pozwala istnieć państwu<sup>20</sup>, a dla człowieka staje się mediatorem między nim a światem materialnym. Dzięki językowi przedstawienie człowieka i ludzkiego świata może stać się przedmiotem ludzkiego badania<sup>21</sup>. Nowego wymiaru nabiera także pojęcie społeczeństwa. Krótkie studium etymologiczne prowadzi P. Legendre'a do odstąpienia od ujmowania go w ramach relacji konfrontującej jednostkę i społeczeństwo na rzecz wykazania jednoczącego charakteru tego ostatniego. Społeczeństwo staje się dynamiczną ustrukturalizowaną sceną, w obrębie której sprzymierzają się język i rozum, a której funkcją jest pośredniczenie w przekazywaniu podmiotowi przekazu płynącego ze strony Tekstu<sup>22</sup>.

Tekst, poszukiwany Trzeci, jest ostatnim elementem „społecznej triady” (*ternarité sociale*)<sup>23</sup> i symbolizuje instancję Odniesienia. Każde społeczeństwo stoi w obliczu konieczności zbudowania fikcyjnego Odniesienia legitymizującego porządek normatywny i gwarantującego mu symboliczną niezniszczalność i nieśmiertelność<sup>24</sup>. Każde społeczeństwo musi ustanowić dyskurs legitymizujący, który będzie fundatorem życia podmiotowego. Dotykamy tu bezpośrednio symbolicznej kondycji życia ludzkiego, tzn. problematyki podmiotu i jego relacji z władzą w formie, w jakiej przewiduje ją współczesna kultura zachodnia<sup>25</sup>. P. Legendre bardzo często podkreśla w swoich pracach zależność formy społeczeństwa, typu więzi społecznych i miejsca podmiotu od zachodniej tradycji Tekstu, wpływu prawa rzymskiego i swoistej rewolucji, której do-

<sup>16</sup> P. Legendre, *Zbrodnia kaprała...*, s. 201.

<sup>17</sup> Arystotelesowski *zoon logon echon* oznacza dosłownie istotę żywą, która posiada słowo, przy czym *logos* oznacza zarówno słowo, jak i naukę, myślenie, rozum, a nawet ducha; por. A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 2003, s. 137.

<sup>18</sup> P. Legendre, *De la société comme...*, s. 219.

<sup>19</sup> „10. Ze człowiek jest istotą stworzoną do życia w państwie więcej niż pszczoła lub jakiegokolwiek zwierzę żyjące w stadzie, to jasną jest rzeczą. Natura bowiem, jak powiadamy, nic nie czyni bez celu. Otóż człowiek jedyny z istot żyjących obdarzony jest mową. (...) Ale mowa służy do określania tego, co pożyteczne czy szkodliwe, jak również i tego, co sprawiedliwe czy też niesprawiedliwe. 11. To bowiem jest właściwością człowieka, odróżniająca go od innych stworzeń żyjących, że on jedyny ma zdolność rozróżniania dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości i tym podobnych; wspólnota zaś takich istot staje się podstawą rodziny i państwa” – Arystoteles, *Polityka*, ks. I, 1 (10, 11), Warszawa 2004.

<sup>20</sup> Zob. <http://diaphora.juraver.net/article-13-lexique-aristotelicien>.

<sup>21</sup> Dzieje się tak, ponieważ język pozwala zidentyfikować przedmiot przez jakieś imię i „w imię...” czegoś; por. P. Legendre, *De la société comme...*, s. 19.

<sup>22</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 174.

<sup>23</sup> Składają się na nią podmiot, społeczeństwo i Tekst; por. P. Legendre, *De la société comme...*, s. 174.

<sup>24</sup> P. Legendre, *Ce que nous appelons le droit*, „Debat” 1993/74, s. 111.

<sup>25</sup> P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 111.

konali na tym prawie średniowieczni glosatorzy, wykorzystując je do skonstruowania chrześcijańskiego, europejskiego modelu prawa<sup>26</sup>. Państwo, twór zasadniczo sztuczny, zostało powołane do życia w celu umożliwienia odtwarzania życia. Jest ono, jak pisze P. Legendre, strukturalną artykulacją łączącą fundujące Odniesienie i praktyki prawnicze. Jako pusta instytucjonalna forma utrzyma każdy typ dyskursu legitymizującego normatywność (niezależnie od jego barw politycznych). Taka rola państwa to właśnie scheda po prawie rzymskim i średniowiecznej scholastyce<sup>27</sup>. Z obu tych źródeł czerpie zresztą pełnymi garściami w całym swoim dziele. Państwo jako Autor praw odpowiadający na prośbę ludzkości o ustanowienie fundamentów jest predestynowane do sprawowania władzy dogmatycznej<sup>28</sup>.

Konstruując swój projekt, francuski filozof operuje współczesnym słownikiem i współczesnymi asocjacjami. Pomimo tego wydaje się być zdecydowanie bliższy przednowoczesnym koncepcjom człowieka<sup>29</sup>. Zgodnie z tą ideą tłumaczy również we właściwy sobie sposób pojęcie antropologii. Jest ono szczególnym konglomeratem elementów biologicznie lub kulturowo zorientowanej nauki o człowieku<sup>30</sup> oraz antropologii filozoficznej zawdzięczającej swoje podstawowe kategorie Arystotelesowi. P. Legendre proponuje bowiem przyjrzeć się nie tylko symbolice życia społecznego, ale także relacji *anthropos* do *logos* – relacji bytu ludzkiego do języka, mowy i rozumu<sup>31</sup>. W wytworzonej przez te dziedziny strukturze symbolicznej stara się zbudować konstrukcję podmiotu.

Za postawę typową dla zachodniego umysłu P. Legendre uznaje rodzaj imperializmu, który strzeże wytwórni człowieka przed jej zbadaniem. Współczesny antropolog skazany jest w związku z tym na „krążenie w historycznej klatce”, obawiając się zdradzenia tradycji Oświecenia i „utrwalonej operacyjnej siatki pojęć”, do której zalicza się chociażby schemat Natura-Kultura<sup>32</sup>. Autor koncepcji proponuje wykroczyć poza ten schemat i odtworzyć zasadę genealogiczną stojącą u zarania normatywności:

„Jakkolwiek zbanalizowane przez nierozważne użycia, pojęcie a n t r o p o l o g i i zachowało, jeśli chodzi o kwestię konstrukcji instytucjonalnej i refleksję nad tym, co dla rodzaju ludzkiego znaczy prawo, wartość heurystyczną – innymi słowy żywotność. Jego zawartość semantyczna, przywołująca związek człowieka z logosem, podtrzymuje otwarte pole pytań, dzięki którym obdarzony mową gatunek zapewnia życiu życie”<sup>33</sup>.

<sup>26</sup> P. Legendre używa określenia *la Révolution médiévale de l'interprète* – chodzi o zapoczątkowany w XII wieku na uniwersytecie w Bolonii proces opracowywania i nauczania prawa rzymskiego, przede wszystkim na bazie tekstu skompilowanego w VI wieku przez jurystów Justyniana; por. P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 6; H.J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, Warszawa 1995, s. 159 i n.; J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 141 i n.

<sup>27</sup> P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 112–113.

<sup>28</sup> Państwo demokratyczne, państwo prawne zajmuje to miejsce zgodnie z postanowieniami konstytucji państw zachodnich; P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 301.

<sup>29</sup> Porównując filozoficzne stanowisko P. Legendre'a z przekonaniami innych filozofów francuskich jego czasu – M. Foucaulta, J. Derridy i C. Deleuze'a – W. Rymkiewicz podkreśla głoszoną przez niego obronę form dawnych: Podmiotu, Ojcostwa czy Tradycji; zob. W. Rymkiewicz, *Sofokles...*, s. VI.

<sup>30</sup> Należy zauważyć, że tzw. antropologia prawnicza sytuowana jest właśnie najczęściej w obrębie antropologii społecznej; por. tytułem przykładu H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 67; R. Tokarczyk, *Główne wartości antropologii prawa*, <http://pldocs.docdat.com/docs/index-89472.html>; P. Bielarczyk, *Antropologia prawa Bronisława Malinowskiego*, „Studia Iuridica” 2003/41.

<sup>31</sup> Y. Senechal, *Vitam instituire. La question de l'institution dans l'anthropologie dogmatique de Pierre Legendre*, [www.mondecommun.com/uploads/PDF/TexteSenechal.pdf](http://www.mondecommun.com/uploads/PDF/TexteSenechal.pdf), s. 14.

<sup>32</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 20.

<sup>33</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 19.

Uwaga powyższa wprowadza według P. Legendre'a dwie nierozłączne kwestie. Pierwszą z nich jest nasze zaufanie do mowy<sup>34</sup>. Mowa i zawarta w niej, typowa wyłącznie dla człowieka, zdolność uzasadniania (*logon didónai*) jest najsilniejszym antropologicznym wyróżnikiem człowieczeństwa<sup>35</sup>. Posługiwanie się mową na sposób ludzki umożliwia odwołanie się do symboli, emblematów czy teatralności (ich właściwym wyrazem jest społeczeństwo) oraz do wyrażenia ich w postaci tekstu. Język jest symboliczną strukturą, w której podmiot przychodzi na świat. Szczególny wymiar język uzyskuje w prawie, którego tekst nazywa P. Legendre „pisanym rozumem prawa”. Prawo pisane jest symboliczną formą instytucji Zachodu<sup>36</sup>. Druga kwestia to podmiot – traktowany jako najwyższa instancja w budowie każdej kultury, w tym także jako fundament prawa<sup>37</sup>. Do tego wątku wypadnie nam jeszcze powrócić. Rozważanie prawa Zachodu w kontekście antropologicznym oznacza powiązanie faktu istnienia (podmiotu) z pochodzącą z prawa rzymskiego formułą *vitam instituere* – ustanawiania życia<sup>38</sup>. To szczególne zadanie skupia w sobie „moc pojęcia instytucji”, której na podstawie umowy wszyscy członkowie *civitas* podporządkowują swoje życie<sup>39</sup>.

Antropologia dogmatyczna, tak jak zarysowuje się ona w kolejnych *Leçons*, ma być miejscem refleksji zarazem historycznej, politycznej, teologicznej i estetycznej zachodniej kultury, gdyż tylko uwzględnienie tak różnych planów pozwoli przywrócić antropologii prawniczej właściwe jej, fundujące podmiotowość miejsce. Dla P. Legendre'a prawo stanowi jeden z „dyskursów o życiu”, równie uprawniony jak dyskurs biologii, socjologii, polityki czy medycyny, choć przyznaje, że umieszczenie wśród nich prawa nie jest oczywiste. Zaliczenie go do tej grupy oznacza, że ma ono jakąś własną koncepcję życia, ale poszukiwanie źródeł normatywności w erze nauki jest bardzo trudne. Państwo poprzez prawo i instytucje nadaje i podtrzymuje życie, wytwarza podmiot, ale zagłębienie się w poszukiwanie odpowiedzi na pytanie „dlaczego prawa?” prowadzi nas do paradoksu. Podstawą wszelkiego prawa jest bowiem właśnie człowiek, zawsze pojmowany jako podmiot<sup>40</sup>. Dlatego P. Legendre chce połączyć dyskurs prawa z dyskursem psychoanalizy, przez co ryzykuje – jak sam twierdzi – rozpad podstawowych dla nas ideałów i wierzeń. Ale związek ten stwarza jedyną szansę na oczyszczenie i na zdobycie przez Zachód nowej wiedzy

„o głębokim sensie jego praktyk normatywnych i naturze tych wszystkich konstrukcji umożliwiających w każdym społeczeństwie działanie tego, co w naszej kulturze nazywamy prawem”<sup>41</sup>.

Miejsce styku prawa i psychoanalizy wytwarza istotną dla obu dziedzin reprodukcję języka Zakazu, stanowiącą dla P. Legendre'a klucz do zachowania ludzkiego gatunku<sup>42</sup>.

<sup>34</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 19.

<sup>35</sup> Por. R. Ferber, *Podstawowe pojęcia filozoficzne*, t. 2, Kraków 2008.

<sup>36</sup> P. Goodrich, „Nieświadomość jest prawnikiem”..., s. 45.

<sup>37</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 19.

<sup>38</sup> Określenie to zaczerpnął P. Legendre z *Digestów Justyniana*. To co francuski filozof określa jako „ustanawianie życia”, można – moim zdaniem – bez szkody dla ogólnej idei zastąpić przez „instytuowanie podmiotowości”, mając świadomość psychoanalitycznego znaczenia „bycia podmiotowego” u omawianego myśliciela. Takie wytłumaczenie nie zapozna całego symbolicznego i psychoanalitycznie podbudowanego aktu „rodzenia podmiotu”; por. P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 5.

<sup>39</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 35–36.

<sup>40</sup> P. Legendre twierdzi, że historia podmiotu w naszej kulturze jest osią refleksji nad sensem normatywności; por. P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 117.

<sup>41</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 6.

<sup>42</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 71; P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 5 i 8.



Historia zapoznania romańskich i teologicznych korzeni prawa – do czego przyczyniły się liczne ruchy i wydarzenia sfery politycznej, religijnej i społecznej<sup>43</sup> – doprowadziła do zasadniczej zależności prawa od innych systemów, innych dyskursów. Prawo nie jest w stanie ustanowić swego własnego Odniesienia. Taka operacja jest niemożliwa, gdyż w tych kwestiach prawo jest pustą strukturą. Lub inaczej – w kwestii legitymizacji jest ono strukturalnie zależne od zasady, która nie jest jego własną. Strukturę rozumie się tutaj jako porządek konstrukcyjny. Porządek ów konstruuje człowieka za pośrednictwem mechanizmów porządku instytucjonalnego. Mechanizm ten to właśnie interesująca P. Legendre’a funkcja normatywna. Właściwym i jedynym bodźcem do poszukiwania mechanizmu Odniesienia i uzasadnienia normatywności jest człowiek – podmiot<sup>44</sup>.

„Warunkiem zachowania rodzaju ludzkiego jest zachowanie podmiotu, a zatem prawo, będąc zachodnią wersją logiki normatywnej, należy do porządku życia – do porządku istot żywych, mówiących”<sup>45</sup>.

Jednakże ustanawiając podmiotowość, prawo jest zawsze zależne od moralności, nauki, filozofii czy antropologii. Obraz, który przedstawia i który normuje, jest obrazem zapożyczonym, za każdym razem zależnym od konstrukcji i wyborów wobec prawa zewnętrznych.

Nie jest to z pewnością myśl odkrywczą, ale pozwala uświadomić sobie, jak krucho może być ten obraz i jak słabym dzisiejsze prawo jest jego obrońcą. Zależy on od ustalonych aktualnie granic i treści systemów okupujących miejsce Odniesienia, przede wszystkim od coraz bardziej zrelatywizowanych systemów etycznych, które cierpią w zasadzie na tę samą co prawo chorobę<sup>46</sup>, oraz zdobyczy nauki. Stan dyskusji o początku życia, zapłodnieniu *in vitro*, eutanazji, zakazie komercjalizacji ciała, transseksualizmie (P. Legendre poświęca mu wiele miejsca jako temu, co narusza zasadę filiacji) pokazuje dobitnie, jak niewiele prawo samodzielnie ma do powiedzenia w tych kwestiach.

Zdaniem Autora nie jesteśmy jednak przygotowani do zaakceptowania braku autonomii dyskursu prawnego. Istotą zachodnioeuropejskiej kultury i kultury praw człowieka jako jej elementu jest „pełnia” – konkretna pozytywna propozycja. Życie ludzkie daje się przełożyć na trzy wymienione wyżej, a zasadnicze z perspektywy prawa, elementy: biologiczny, społeczny i podmiotowy (subiektywny, nieświadomy)<sup>47</sup>. Instytucjonalny mechanizm, który zapewnia w naszej kulturze funkcja normatywna, ma za zadanie powiązać je ze sobą. Jest to w terminologii P. Legendre’a „jądro atomowe prawa”, którego rozpad postawi przyszłe pokolenia w obliczu symbolicznego unicestwienia<sup>48</sup>. Tymczasem niesamodzielność dyskursu prawniczego, który tutaj powinien okazać swoją siłę, powo-

<sup>43</sup> P. Legendre przedstawia ich całą listę: pojawienie się idei prawa naturalnego w wydaniu Grocjusza, janseniści, Wielka Rewolucja Francuska, nurt pozytywizmu, rewolucja bolszewicka, nazizm, a nawet demokracja oparta na idei konsensualizmu; zob. P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 116.

<sup>44</sup> „Dokładniej rzecz ujmując, struktura (prawa – T.C.) staje się zrozumiała w perspektywie życia i reprodukcji społecznej ujmowanej jako życie i reprodukcja wspólnoty ludzkiej tylko wówczas, gdy podejmujemy działania fundamentalne dla życia człowieka jako podmiotu” – P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 117.

<sup>45</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 12.

<sup>46</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 152–155.

<sup>47</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 13. W innych opracowaniach podmiotowość w tej triadzie zastępuje przez subiektywność bądź indywidualizm (np. P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 117). Autor nie przywiązuje najwyższej wagi do możliwych znaczeń każdego z określeń; por. np. J.M. Broekman, *Droit et anthropologie*, Paris 1993, s. 165 i n.

<sup>48</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 5 i 13.

duje, że w miejsce mechanizmu Odniesienia budowanego na człowieku i jego realnych uwarunkowaniach pojawiają się przypadkowe ideologie<sup>49</sup>.

Z powodu „propagandy wszechogarniającego unaukowania” Zachód stracił umiejętność konstruowania podmiotowości opartej na zasadzie Racji – tego, co w świetle charakterystyki funkcjonującej w człowieku sfery nieświadomej musi uzasadniać negatywność, czyli formułowany wobec podmiotu Zakaz, i normatywność, czyli rolę wyrażonego w języku systemu prawnego. Konstrukcja podmiotowości zachodniej się rozsypała, a oparta na niej antropologia stara się to ukryć. Należy więc przyjąć jako zasadę dogmatyczny charakter człowieka i społeczeństwa i podjąć nad nimi refleksję, rozpoznając społeczeństwo jako funkcję podmiotu mowy<sup>50</sup>.

Ze względu na zagubienie współczesnej antropologii atakowanej agresywnie przez naukę i zsekularyzowanej P. Legendre pragnie zrehabilitować na jej użytek pojęcie dogmatyki. Religia, wypchnięta na margines struktur społecznych, nie jest dziś akceptowanym obszarem Odniesienia. Twierdzi jednak – prowadzi go do tego interpretowanie religii nie jako uczuciowej więzi jednostki z Bogiem, ale jako zbioru formalnych, obiektywnych reguł jej kultuowania – że z tej przestrzeni zapożyczyć musimy zewnętrzny charakter przyczyny umożliwiającej te więzi. Zgodnie z tą perspektywą zjawisko religijne jako „dogmatyczna architektura rytualnie ustanowionej podstawy” pozwala na oddzielenie dwóch planów: planu przyczynowości społecznej i politycznej (państwo) oraz planu przyczynowości podmiotowej<sup>51</sup>.

W związku z zeświecczeniem społeczeństw zachodnich ideę zjawiska religijnego i jego funkcji w przestrzeni społecznej należy przenieść na prawo. Jest to dziś jedyna dziedzina, w której dogmatyka zachowała swój sens (choć nie całkiem w pierwotnym znaczeniu i wymiarze)<sup>52</sup>. P. Legendre nawiązuje do jej etymologii najbardziej tradycyjnej, wywodzącej się od greckiej „dogmy” i od „dogmatu”<sup>53</sup> w znaczeniu ustalonym następnie w teologii katolickiej i prawosławnej. Deklaracja powrotu do słowa, które niesprawiedliwie padło ofiarą nienawiści<sup>54</sup>, stanowi bardzo istotny element jego koncepcji. „Dogmatyka” i „dogmat” to określenia, które zostały skazane na banicję, jako podejrzane o religijną proveniencję i trące dyskursem totalitarnym. Głównym zarzutem formułowanym wobec dogmatyzmu jest, jego zdaniem, niemożliwość pogodzenia go z ideami naukowymi. Dogmatyka odsyła do języka prawdy legalnej i za taką uznanej. Do tego, co jest powiedziane, ponieważ powinno zostać powiedziane<sup>55</sup>. P. Legendre za oczywisty, ale wypierany współcześnie, uznaje fakt, że wszystkie kultury, łącznie z zachodnią, powstały i trwają dzięki bazie niedowodliwych prawd oraz wiary, której twierdzenia mają nienaruszalny charakter. Postrzegana dość powszechnie jako przeciwieństwo nastawionej krytycznie

<sup>49</sup> Na takiej zasadzie prawo zawłaszczane jest dzisiaj albo przez nauki biomedyczne (co powoduje biologizację dyskursu dotyczącego podmiotowości i, zdaniem P. Legendre'a, bardzo go wypacza), albo przez socjologię, która postrzega prawo jako fakt społeczny li tylko koegzystujący z innymi, nie wnikając w istotę fenomenu normatywności.

<sup>50</sup> Co w rezultacie wpisuje „obiekt antropologiczny” w perspektywę hermeneutyczną; por. P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 20. W sposób bardziej przystępny tę funkcję społeczeństwa omawia J.M. Broekman, *Droit...*, s. 36–37.

<sup>51</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 32.

<sup>52</sup> W polskiej literaturze ostatniego okresu por. szczególnie J. Leszczyński, *pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym*, Kraków 2010.

<sup>53</sup> P. Legendre wyprowadza etymologię dogmatu od gr. słowa *dokeo*, od którego wywodzą się *dogma* i *doxa*. *Dokeo* oznacza przede wszystkim to, co nie może być oceniane, coś pomyślanego, przypuszczenie, coś co się wydaje, zob. <http://www.biblestudytools.com/lexicons/greek/nas/dokeo.html>.

<sup>54</sup> P. Legendre, *De la société comme...*, s. 7 i n.

<sup>55</sup> „Ową powinność w tym, co winno być powiedziane, rozumiemy tu w sensie rytualnego długu, należności, a nie w sensie obowiązku uznania prawdy w postępowaniu naukowym” – P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 20–21.

myśli jest jednak dogmatyka historycznie i teoretycznie fenomenem adekwatnie oddającym symboliczny sens życia człowieka i trwania tworzonych przez niego społeczności.

Dlatego w związku z manifestowanym przez antropologię niezrozumieniem źródeł współczesnego obiektywizmu konieczne jest odwołanie się do podejścia dogmatycznego. Dogmatyka w przyjętym tu znaczeniu to rodzaj założycielskiego aksjomatu. Adekwatnie do podstaw podmiotowości tkwiących w człowieku jako „mówiącym zwierzęciu” jej rola polega na wytwarzaniu mechanizmu szczególnego rodzaju języka, który z kolei stwarza przestrzeń

„właściwą dla źródła przekazu – przestrzeń z istoty teatralną, do której odwołują się odbiorcy, miejsce pochodzenia prawdy legalnej, która zostaje społecznie wprowadzona na scenę”<sup>56</sup>.

Należy więc przywrócić należne jej miejsce instrumentu analizy społecznej kultury mowy. Na jej treść składa się przede wszystkim prawo filiacji (rozwijane przez P. Legendre’a zgodnie z formą przyjętą w prawie cywilnym), a jej podstawowym zadaniem jest ustanowienie oddzielenia podmiotu od pierwotnych rodzicielskich więzi<sup>57</sup>.

P. Legendre traktuje pojęcie dogmatyki jako stojące w opozycji do nauki, właśnie na wzór aksjomatu<sup>58</sup>. Próby konkurowania dogmatyki prawa z nauką nie powiodły się, gdyż nie dotarły do źródeł zjawiska normatywności i nie rozpoznały jego natury. Stąd postulat, by dla utrzymania etosotwórczej roli prawa odkryć jej czysto antropologiczne źródła. W jego przekonaniu rozpowszechniony współcześnie wzór podmiotowości, ukształtowany często pod wpływem określonych wydarzeń historycznych i dominujących ideologii, nie zapewnia tej konstrukcji prawnej odpowiedniej trwałości<sup>59</sup>. Podmiotowość człowieka zapisana jest w jego naturze (i tej uświadomionej, i tej nieuświadomionej), ale do jej utrwalenia, respektowania i wyznaczenia ograniczeń konieczne są instytucje społeczne, w tym właśnie prawo.

## 2. Dlaczego prawo?

P. Legendre stara się konsekwentnie wykazać w swoich pracach fundamentalny (czy raczej fundujący) związek między psychoanalitycznym odkryciem nieświadomości i założeniami legitymizującymi prawo i konstytuowaną przez nie podmiotowość<sup>60</sup>. Koncepcja ta, pomimo kontrowersyjnego mariażu, który proponuje, ma tę istotną cechę, że Legendre’owski program przywracania podmiotowi zagubionej przez prawo funkcji Odniesienia<sup>61</sup> (*Reference*) jest zwrócony do prawników (kapłanów prawa<sup>62</sup>). Ze względu na

<sup>56</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 21; por. P. Legendre, *De la société comme...*, s. 9.

<sup>57</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 301; por. także P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 10.

<sup>58</sup> T. Giaro, *L’argumentation dogmatique et l’argumentation scientifique*, „Rechtshistorisches Journal” 1994/13, s. 271–302.

<sup>59</sup> P. Legendre jest bardzo krytyczny w stosunku do liberalizmu i demokracji – uważa je za przyczynę oddania funkcji normatywnej instancjom naukowym. Demokracja przyjęła według niego status laickiego substytutu tego, co boskie, „przez inscenizację założycielskich emblematów, w imię których systemy normatywne tradycji zachodnioeuropejskiej nauczają o wszelkiej więzi” – P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 22, przypis 11. Czego jednak P. Legendre nie mówi, a co wyczytać można u C. Taylora, ta substytucja mogła nastąpić ze względu na to, że w pewnym momencie człowiek sam siebie ustanowił źródłem moralności; zob. C. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa 2001, s. 184–185.

<sup>60</sup> W sposób dokładny obszary, w których prawo i psychoanaliza nachodzą na siebie w refleksji P. Legendre’a, przedstawił P. Goodrich, „Nieświadomość jest prawnikiem”..., s. 43–48.

<sup>61</sup> Przez główne Odniesienie P. Legendre rozumie najważniejszy tekst danego porządku symbolicznego, a także, zgodnie z hermeneutycznymi inklinacjami jego filozofii, ostateczne źródło znaczenia, zapewniające danemu systemowi instytucjonalnemu jego spójność; por. A. Schütz, *Synowie pisma, synowie gniewu: Pierre’a Legendre’a krytyka racjonalnego prawodawstwa*, „Kronos” 2010/3, s. 70; P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, cz. 2.

<sup>62</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 11; A. Schütz nazywa to rodzajem prawniczego oświecenia; zob. A. Schütz, *Synowie pisma...*, s. 76.



właściwą im znajomość państwa (gwaranta praw cywilnych i zasad ludzkiej reprodukcji) tylko oni dziś są w stanie pojąć, że prawo stanowi centralny element społecznego rusztowania Rozumu<sup>63</sup>. Kapłańska metafora służy tu podkreśleniu ich roli w kultywowaniu sprawiedliwości poprzez wskazywanie tego, co święte i nietykalne<sup>64</sup>. Tym samym składa na barki owego audytorium rodzaj odpowiedzialności za przywrócenie prawu i państwu w unaukowanym społeczeństwie ich prawdziwej roli: Ojca współczesnej podmiotowości<sup>65</sup>. W przeciwieństwie do teorii krytycznych, z którymi czasem porównuje się jego dzieło<sup>66</sup>, P. Legendre nie powołuje na świadka swojej krucjaty ani społeczeństwa obywatelskiego, ani wspólnoty komunikacyjnej czy jakiegoś abstrakcyjnego obywatelskiego sumienia. Nie wystawia też dyskursu prawniczego pod osąd reguł ogólnego dyskursu praktycznego. Podzielana z koncepcjami Szkoły Frankfurckiej idea zdelegalizowania wiary we władzę nauki i naukowej racjonalności skutkuje jednak bardzo oryginalnym rozwiązaniem. Główną instancją, której P. Legendre chce przywrócić należne jej w prawie miejsce, jest Tekst (celowo pisany wielką literą). To w tej szczególnej językowej formie człowiek jako „zwierzę obdarzone mową” lokuje instancję Rozumu.

Przedstawione założenia, wedle interpretacji jednego z komentatorów omawianego autora, skrywać mogą pewną sprzeczność. A. Schütz konstatuje, że w obawie przed nadciągającym wraz z władzą instancji naukowych stanem postprawnym<sup>67</sup> P. Legendre decyduje się poszukiwać środków zaradczych w obrębie samego prawa. Jednocześnie jednak zajmuje bardzo negatywne stanowisko wobec systemowych teorii socjologicznych, co powoduje rozdzwiek i niekonsekwencję. Nie można zgodzić się z taką wykładnią jego stanowiska. Już bowiem sama idea wprowadzenia na scenę prawa nieświadomości podmiotu, jako bezpośredniego źródła istoty konstruowanego przez prawo Zakazu (budowanego na wzorowanym na psychoanalizie zakazie kazirodztwa i zakazie zabójstwa), wykazuje niewystarczalność autoreferencyjnych mechanizmów. P. Legendre głosi wręcz, że popularne dziś autopojetyczne koncepcje prawa, wiara w mechanizm samoodnoszenia, zapoznają antropologiczną stawkę prawa:

„(...) teoria autopojetyczności nie chwyta ani natury, ani podmiotowego wymiaru konstrukcji przyczynowości w dziedzinie norm; nie pozwala pojąć, że w prawie mamy do czynienia z konstruowaniem zasady Racji, czyli zasady Rozumu (jako Odniesienia – T.Ch.), i z przekładem tejsze na praktyki społeczne”<sup>68</sup>.

Nieprzypadkowe jest także przekonanie P. Legendre'a o dominującej roli retoryki i jej wpływie na praktykę prawniczą. Jest to w istotnej mierze wynik naukowej i intelektualnej biografii filozofa, który za zasadnicze źródło swoich koncepcji przyjął *Corpus Iuris Civilis* oraz rozmaite materiały z archiwów instytucji prawnych i kościelnych. Jego koncepcja wyrasta więc na kazuistycznym materiale. Nie stoi też za nią żaden konkretny

<sup>63</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 16.

<sup>64</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 11.

<sup>65</sup> Szeroko na ten temat P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, *passim*.

<sup>66</sup> Por. A. Schütz, *Synowie pisma...*, s. 75.

<sup>67</sup> P. Legendre, *Leçons IV. L'instimable objet de la transmission...*, Paris 1985, s. 252. A. Schütz, komentując założenia prac P. Legendre'a, przedstawia, na czym miałyby polegać siła nowego, postprawnego ładu społecznego. Wykazuje również, w czym tkwi przewaga programów naukowych nad teatralną i przegadaną władzą prawa: prawda naukowa (podobnie jak kiedyś zdewaluowana już wiara religijna) dostarcza modelu rządów, który jest skuteczniejszy od rządów prawa. Skuteczność polega tu na wyznaczaniu podmiotowi rzeczywistych niemożliwości, sfery, w której transgresja już jest niemożliwa. Jest to władza niepodważalna, gdyż wyznaczone przez nią granice są autentyczne, realne, a nie umowne, jak to ma miejsce w przypadku prawa; por. A. Schütz, *Synowie pisma...*, s. 74–75.

<sup>68</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 8.

nurt filozoficzny. Słowa, których używa, i konstrukcje, które na bazie tych słów buduje, wyrażają potrzebę zajęcia obszaru symbolicznego i rehabilitacji znaczenia kosztem wyjaśniania. Nie dąży do epistemologicznej wiarygodności i spójności pojęciowej. Tutaj argumenty mierzy się raczej ich ciężarem i skutecznością<sup>69</sup>. W dobie, w której postulat autonomii podmiotu jest tak silny i oczywisty, że nie zastanawiamy się nad jego korzeniami i uzasadnieniem, powrót P. Legendre'a do takiego uprawiania filozofii, które można porównać tylko z „odkryciem” hipotezy umowy społecznej, do filozofii genealogii podmiotu wykazującej zewnętrzny wobec niego charakter, nie ułatwia analizy jego stanowiska. Dodatkowo barokowy styl Autora, pełen powtórzeń i niejednokrotnie bardzo ryzykownych autorskich tłumaczeń tekstów greckich i łacińskich, nakazuje nieustanną czujność i może zniechęcić czytelnika poruszającego się po utartych ścieżkach językowych. Warto jednak podjąć tę drogę, jeżeli podziela się przekonanie filozofa o silnej zależności źródeł i kształtu podmiotowości człowieka od porządku normatywnego danej kultury.

A kwestie, o które pyta, dotyczą podstaw. To pytania o legitymizację prawa, o sens i cel istnienia społecznych konstrukcji prawnych, o podstawę normatywności (wielokrotnie powtarzane: „dlaczego prawa?”<sup>70</sup>). Główną przeszkodą w odpowiedzi na nie są według P. Legendre'a nauki społeczne i narzucona przez nie wizja społeczeństwa. Socjologia, która okazuje się bezradna wobec unaukowania dyskursu o człowieku, staje się niewydolna również wobec „dramatycznych problemów, przed jakimi stają współcześni prawnicy”. W obliczu tej niemocy P. Legendre proponuje, z jednej strony, redefinicję pojęcia społeczeństwa i podmiotu, z drugiej – pyta o warunki ponownych, po narodzinach biologicznych, narodzin człowieka jako podmiotu<sup>71</sup>. To bowiem właśnie przez prawo, a konkretnie przez kategorie zapożyczone z cywilistyki budowanej na prawie rzymskim, podmiot społeczny zyskuje tożsamość i moc działania. Zasadniczą rolą prawa w, jak to określa, „fabrykacji” podmiotów jest przekazanie niewysłowionej zasady autorytetu<sup>72</sup>. Celem jest uchwycenie stawki, o jaką toczy się gra Rozumu we współczesnych koncepcjach normatywnych i praktykach prawniczych: należy uzasadnić logikę niesionego przez istotę prawa Zakazu dla podmiotu. Prawo ma reprodukować język Zakazu, gdyż od tej reprodukcji zależy życie człowieka jako gatunku: prawo ma ustanowić tutaj zasadę genealogiczną i wejść w funkcję Ojca, zaś związek z prawem powinien dla podmiotu przybrać postać filiacji na kształt relacji rodzinnej. P. Legendre z mocą podkreśla, że nie stara się wyjaśnić, skąd pochodzi prawo (*provenance*), ale skupia się na jego analizie w związku z kategorią przyczynowości (*causalité*)<sup>73</sup>.

Zachodnioeuropejska koncepcja państwa i prawa określana jest przez francuskiego myśliciela jako historyczna, racjonalna i industrialna. Jednak zarówno ona, jak i mityczne czy religijne koncepcje porządku świata, dla których typowa jest funkcja norma-

<sup>69</sup> A. Schütz, *Synowie pisma...*, s. 70–72.

<sup>70</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 8.

<sup>71</sup> P. Legendre nie jest konsekwentny, jeżeli chodzi o moment narodzin podmiotu dla państwa. Pyta wyraźnie o tytuł, na podstawie którego „istoty ludzkie są najpierw rodzone (*enfants*) przez instytucje, *zanim* (podkr. – P.L.) zostaną urodzone według reguł cielesności” – P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 190–191. Tymczasem z innych jego dzieł można wyczytać pierwszeństwo faktu narodzin biologicznych przed ustanowieniem podmiotowości drogą przejścia od niemowlęcia (dziecka rodziców biologicznych) do dziecka Tekstu (jak określa podmiot). Wobec dziecka rolę Ojca pełni wtedy nie tylko państwo, ustanawiając jego życie jako życie podmiotu (zgodnie z rolą prawa, która ma *vitam instituere*), ale także jego rodzice biologiczni, którzy zostają uznani przez prawo w funkcjach ojca i matki; por. P. Legendre, *Leçons IV. L'Inestimable Objet de la transmission...*, *passim*, oraz jako komentarz Y. Senechal, *Vitam instituere...*, s. 17.

<sup>72</sup> P. Goodrich, „Niewiadomość jest prawnikiem”..., s. 52–53.

<sup>73</sup> P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 108.

tywna, zakładać muszą, stojące z nimi w pozornej sprzeczności, pojęcie Tabu<sup>74</sup>. Dzięki temu społeczeństwa, niezależnie od kultury, organizują przestrzeń, którą podmiot nie rozporządza, a w której pojawia się opowieść zawierająca „ustanowione i ustanawiające wyobrażenia”<sup>75</sup>. Przestrzeń nieprzekraczalną, a zarazem uzasadniającą ustanowiony porządek normatywny, którego gwarantem jest państwo. To ono czuwa nad tym, by prawa człowieka i jego cywilny status były nierozporządalne. Zauważmy, że jest to funkcja czy nawet władza o charakterze antropologicznym.

Tymczasem obserwujemy, jak prawo traci rolę fundatora życia i podmiotowości, ponieważ zachodnie prawnictwo i zachodnia filozofia prawa wypierają założenia, które są zasadnicze dla jej pełnienia. Pierwszym zaniedbaniem jest lekceważenie tego, że system prawny tworzy się jako dyskurs rozumu. Zapominamy o tym, gdyż zapominamy o europejskiej strukturze normatywnej wypracowanej w średniowieczu. U podstaw tej szczególnej rewolucji nie stały żądania społeczno-ekonomiczne, ale „zajęcie stanowiska – mitologicznego i religijnego – w obrębie rodzaju ludzkiego w oparciu o stosunek do prawa”<sup>76</sup>. Według P. Legendre'a zapominamy, że konstrukcja *utriusque iuris* posłużyła za środowisko łacińskiemu chrześcijaństwu i stała się szkieletem całego europejskiego systemu normatywnego.

„Tak więc chodzi tutaj o antropologiczną konstrukcję Rozumu, która nie tylko dała podwaliny tego, co nazywamy nowoczesnością – przez odwołanie się do pojęcia Państwa, będącego gwarantem instytucji życia, wzniesionego na rusztowaniu rzymsko-kanonicznego prawa osobowego – lecz która ustanowiła także wyobrażenie samej zasady gwarancji prawa, dzięki pewnej konkretnej inscenizacji zasady Racji (tzn. Rozumu)”<sup>77</sup>.

Drugie zaniedbanie dotyczy obszaru badań nad związkami podmiotu i języka. Sposób, w jaki P. Legendre postrzega język – jako mechanizm fundujący państwową i normatywną konstrukcję – wskazuje, pod jak silnym wpływem J. Lacana pozostaje jej autor. Zasadniczym celem takiego badania miałoby być uchwycenie instytucjonalnego uformowania języka, a w konsekwencji językowego zakresu konstrukcji prawnych. Wiąże się to z pierwszoplanową rolą pytania o mowę i dyskurs w odniesieniu do podmiotu. To co G. Radbruch nazwał w swojej *Filozofii prawa* „okularami pojęć ogólnych”, u P. Legendre'a oznacza rodzaj władzy wynikającej z samej rządzącej prawem zasady<sup>78</sup>. Prawo urządzone jest jako sprawowanie władzy nad językiem. Państwo-prawodawca, niezależnie od typu kultury prawnej, jest dysponentem fundamentalnej władzy „orzekania, na czym polega stosunek znaczenia między słowem (*verbum*) a rzeczą (*res*)”<sup>79</sup>. A władza ta w państwach nowożytnych wyraża się w formie ustawodawstwa i poprzez orzeczenia sądowe, za pomocą których każde państwo ustanawia podstawy interpretacji. Zagadnienia te są obszernie omawiane w lingwistyce i filozofii. Ze względu na to, że P. Legendre'owi chodzi o szczególności o nadawanie znaczeń relewantnym dla prawa zjawiskom i konstrukcjom, a nie o problem znaczenia jako taki, nie ma potrzeby rozwijania tutaj tego wątku. Trzeba natomiast podkreślić oba-

<sup>74</sup> W znaczeniu przyjmowanym przez filozofa chodzi o symboliczny fundament zjawiska legitymizacji. W sposób jawny lub nie wszystkie normy odwołują się jego zdaniem do tego fundamentu, „reprezentują go i stanowią jego symboliczne przypomnienie” – P. Legendre, *Lecons VI. Les enfants du Texte...*, s. 25.

<sup>75</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 12.

<sup>76</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 6.

<sup>77</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 7.

<sup>78</sup> G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 107–108.

<sup>79</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 7.

wę Autora o brzemienność w skutki fakt zapoznania tej władzy przez „intelektualne koszary naszych czasów”, jak określa nauki społeczne<sup>80</sup>. Warto podkreślić te obawy, gdyż coraz wyraźniej zaczynamy zdawać sobie sprawę z zagrożenia, które niesie taka zmiana suwerena.

Trzecie wypracie, zapomnienie czy zapoznanie, dotyczy rozpoznania prawdziwego źródła Zakazu, zawierającej prawdę odpowiedzi na pytanie: „dlaczego prawa?”. Pytanie to ma charakter strukturalny i jest w każdej kulturze wyobrażeniem logiki nakazów, idei przyczynowości prawa, która jest wobec niego zewnętrzna. W związku z tym społeczeństwo musi być rozumiane jako funkcja mowy dla podmiotu<sup>81</sup>. W relacji człowiek–społeczeństwo–prawo zasadnicza jest kwestia uprawomocnienia prawa, jego legitymizacji. Postmodernizm (ale także współczesna socjologia, jak mówi P. Legendre), twierdząc, że „utracone zostały punkty odniesienia”, podpisuje się pod dyskursem delegitymizacji i skazuje kolejne pokolenia na „symboliczną dewastację”<sup>82</sup>. Zachód współcześnie przyjął czysto decyzyonistyczny model człowieczeństwa – zracjonalizowaną jednostkę bez przeszłości. Powielił tym samym grzechy pierwotnej, rewolucyjnej koncepcji praw człowieka – ahistorycznego, oderwanego od przyrody i samowystarczalnego<sup>83</sup>. Jak wiemy, model ten został skutecznie zweryfikowany przez historię. Brak fundamentów i brak świadomości „filiacji”, czyli związku życia podmiotu ze źródłową dla niego symboliką i normatywnością, wystawia podmiotowość na wszelkiego typu naruszenia<sup>84</sup>.

W celu przywrócenia zarzuconego dyskursu legitymizacji należy odtworzyć zapomniane funkcje dogmatyki i skonstruować szczególnie typ instytucjonalnej fikcji. Pozwoli to na odsłonięcie antropologicznych źródeł konstrukcji Rozumu oraz przywrócenie miejsca hermeneutyce nakierowanej na tworzenie się społecznych systemów znaczenia<sup>85</sup>. Przestrzeń instytucjonalnie ustanowionej Racji ma dwa plany: plan Trzeciego-gwaranta, który uwierzytelnia państwo oraz plan jednostki-podmiotu. Dlatego logika form instytucjonalnych, niezależnie od typu kultury i Tekstu, na którym jest ufundowana, zawiera zawsze te same komponenty:

- a) oddzielenie się podmiotowej przestrzeni sensu od planu, w który wpisuje się podstawa normatywna; miejscem źródłowym normatywności jest Tekst, który zawiera konstrukcję symboliczną Trzeciego – suwerena. Tekst jest formą Odniesienia, jest źródłem znaczeń, które zapewnia danemu systemowi instytucjonalnemu jego spójność;
- b) pakt dogmatyczny oznaczający ustanowienie figur, dzięki którym dane społeczeństwo ustala swoje podstawowe obrazy i techniki oznaczania oraz system pojęć (abstrakcyjny aspekt funkcji wyobrażeniowych);
- c) dogmatyzację cielesności – ciało musi zostać „instytucjonalnie ustanowione”. Znalezieniu właściwego miejsca dla ciała jako jednej z form identyfikacji podmiotu w dyskursie prawnym fundowanym na antropologii nie sprzyja sposób jego postrzegania w tradycji chrześcijańskiej ani współczesne unaukowanie

<sup>80</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 7.

<sup>81</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 8.

<sup>82</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 25.

<sup>83</sup> Por. A. Carty, *Le siècle des Lumières, la Révolution et la mort de l'Homme. Une approche post-moderne du droit*, „Droit et Société” 1989/13, s. 314.

<sup>84</sup> Pisze o nich przekonująco R. Piotrowski, rysując stan ochrony praw człowieka w warunkach globalizacji; zob. R. Piotrowski, *Prawa człowieka wobec globalizacji*, w: M. Zubik (red.), *XV lat obowiązywania Konstytucji z 1997 r.*, Warszawa 2012.

<sup>85</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 27.

tego dyskursu. Podstawą rozwiązania problemu systematycznej medykalizacji, eksperymentów medycznych oraz idealizacji ciała jako źródła przyjemności, jest powrót do psychosomatycznej koncepcji człowieka jako niezaprzeczonego faktu kulturowego<sup>86</sup>. Analizując tę kwestię, P. Legendre wychodzi od krytyki interpretacji, jaką nadała cielesności tradycja chrześcijańska i hermeneutyka biblijna. Należy zarzucić propagowaną przez nie apologetykę ducha i krytykę ciała jako źródła grzechu oraz uznać antropologiczną oczywistość tego ostatniego. Zadaniem instytucji staje się zarazem związanie ciała i naturalnych dla niego popędów przez Tekst, który uwzględni całą wykazaną przez S. Freuda złożoność ludzkiej seksualności i wpisze ją w zdogmatyzowane struktury społeczne<sup>87</sup>.

### 3. Język i Tekst

Instytucjonalizacja jako cecha struktury społecznej jest możliwa dzięki mowie, a dokładniej – zakłada mowę (*suppose la parole*) jako pierwotny impuls organizacji. W konsekwencji zakłada także normatywny wymiar języka. P. Legendre sprowadza społeczeństwo do zjawiska dyskursu (do Tekstu – powie gdzie indziej) i mowy skierowanej do każdego podmiotu (mówiącego zwierzęcia)<sup>88</sup>. Dzięki temu skierowaniu podmiot przestaje być jednostką w znaczeniu Leibnizowskiej monady<sup>89</sup>, a odnajduje swoją tożsamość w kulturze: może dostrzec, że został skonstruowany. Pozwala mu to zbliżyć się do genealogicznej wartości całego dyskursu i do logicznej natury funkcji Odniesienia<sup>90</sup>.

Tekst – jedno z kluczowych pojęć antropologii P. Legendre'a, pisane zawsze wielką literą, oznacza, najogólniej, zasadę genealogiczną fundującą życie, instytucje i całe społeczeństwa. Zgodnie z tytułem jednej z jego książek wszyscy jesteśmy „dziećmi Tekstu”. Nie należy utożsamiać tego pojęcia ze świętą księgą, która w różnych religiach pełni rolę normodawczego autorytetu<sup>91</sup>. Zamysł P. Legendre'a wykracza poza takie tradycyjne znaczenie, choć go nie neguje. Tekst to w jego interpretacji system, któremu na fundamencie Zakazu można przypisać całość skutków normatywnych podtrzymujących procedury identyfikacji podmiotu. Dzięki identyfikacji, czyli operacji rozpoznawania i utożsamiania się, podmiot ludzki konstituuje się jako obecny dla siebie i świata – jest to procedura konstytutywna dla każdej kultury<sup>92</sup>.

P. Legendre posługuje się pojęciem Tekstu na trzy sposoby, odbiegające w istotnej mierze od utartych semantycznie ścieżek<sup>93</sup>. Po pierwsze, ten koncept operacyjny, jak go nazywa, umożliwia przeanalizowanie faktu posiadania (podtrzymywania) przez każdy system społecznej organizacji dyskursu o charakterze dogmatycznym, którego konstrukcja umożliwia fenomen obowiązywania prawa. Ta szczególna funkcja nosi we wszystkich

<sup>86</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 27–28.

<sup>87</sup> P. Legendre, *De la société comme...*, s. 71–78.

<sup>88</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 9.

<sup>89</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 26, przypis 23. Definicja monady Leibniza jako podmiotu zob. A. Renaut, *Era jednostki. Przyczynek do historii podmiotowości*, Wrocław 2001, s. 149.

<sup>90</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 10.

<sup>91</sup> Por. A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, Kraków 2008, s. 120; P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 26; L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 146–147. L. Petrażycki zalicza świętą księgę do składników świadomości etycznej – wyobrażeń, które budują jej treść.

<sup>92</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 26.

<sup>93</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 189–190.



kulturach nazwę Tekstu, niezależnie od tego, czy uznają one zjawisko pisma, czy nie. Tekst w niniejszym rozumieniu nie odnosi się do żadnego konkretnego podmiotu – należy go odnosić do podstaw życia społecznego i polityki. W tradycji zachodniej autorem tak pojętego Tekstu, a zarazem normodawcą jest państwo (w znaczeniu szerszym niż *stricte* politologiczne). Identyfikacja tego podmiotu monumentalnego (wedle określenia P. Legendre’a<sup>94</sup>) przybliżyła nas w stronę rozpoznania autorytetu, na którym wspiera się prawo i zawarta w nim koncepcja człowieka-podmiotu. Obserwując dzisiejsze praktyki tworzenia i stosowania prawa, zdajemy sobie sprawę, do jakiego stopnia to źródło prawa jest niewypowiedziane i niewidzialne, a mimo tego opiera się na nim cały porządek symboliczny<sup>95</sup>. Prawo zajmuje najważniejsze miejsce w porządku dyskursu, gdyż tylko ono może zagwarantować normatywny charakter Zakazu. A narzucony podmiotowi obowiązek respektowania Zakazu, rozumianego przez P. Legendre’a na sposób Freudowski jako zakaz kazirodztwa i zabójstwa, legitymizuje prawo jako system normatywny i daje podstawy do bardziej szczegółowych regulacji.

Po drugie, Tekst jest określeniem systemu różnicującego dyskursy pozostające w związku ze zjawiskiem dogmatyki i wynikającej z niej normatywności. Do tej grupy tekstów (pisanych celowo małą literą) zalicza P. Legendre dyskurs filozoficzny, etyczny, naukowy i estetyczny. Stanowią one elementy budujące Tekst założycielski danej kultury czy cywilizacji.

W trzecim znaczeniu Tekst oznacza tekst prawny – w świetle znanej prawnikom definicji chodzi tu o usystematyzowany kompleks wypowiedzi wytworzonych w formie przewidzianej prawem przez podmiot mający do tego kompetencję i odpowiednio opublikowany. Przywołując tę koncepcję tekstu, P. Legendre nie przypisuje jednak znaczenia formalnej definicji i warunkom obowiązywania tekstu prawnego, tylko koncentruje się na jego treści<sup>96</sup>. Zadaniem tekstu prawnego (konglomeratu tekstów<sup>97</sup>) jest określenie normatywnych warunków systemu filiacji, czyli sposobu, w jaki dana organizacja uznaje istotę ludzką za podmiot, za Syna.

Dla zrozumienia Legendre’owskiej koncepcji Tekstu istotna jest jej warstwa hermeneutyczna:

„Przywołując w moich *Leçons* pojęcie hermeneutyki, rozumiem przez nie całość dyskursywnej maszynerii, która teatralnie – to znaczy przez zabiegi rytualne i emblematyczne figuracje – wprowadza na scenę współczesnego Hermesa, czyli samo społeczeństwo jako normatywny przekaz skierowany do podmiotu. Chodzi zatem o to, by ustanowić instytucjonalnie językowego Trzeciego i by wywarło to normatywny skutek. (...) idzie o stworzenie rozległego społecznego systemu interpretacji, który wyznacza prawu szczególną rolę w przekazywaniu tego, co psychoanaliza, za klasyczną antropologią, określiła uznanym dziś za przestarzałe słowem Zakaz<sup>98</sup>”.

Językowy charakter Trzeciego wskazuje, że rolę tę pełnić ma właśnie Tekst będący źródłem normatywności. P. Legendre, wprowadzając tę symboliczną instancję, podważa, jak się zdaje, normotwórczy charakter dyskursu w rozumieniu Apłowskim, niezależ-

<sup>94</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 190.

<sup>95</sup> „Porządek symboliczny spoczywa na niewypowiedzianym, niezmiennym i niewidzialnym już źródle prawa, które może być jedynie przedstawione albo symbolizowane przez różne figury mocy (obowiązującej – T.Ch.) prawa” – P. Goodrich, „Niewiadomość jest prawnikiem”..., s. 49.

<sup>96</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 8.

<sup>97</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 190.

<sup>98</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 11.

nie od narzucającego się podobieństwa w stosunku obu filozofów do fundamentalnego znaczenia języka<sup>99</sup>. Zanim wytworzy się przestrzeń do komunikacji jednostek czy ich grup, należy na poziomie społecznym wytworzyć symboliczną scenę Racji uzasadniającej wszelki porządek społeczny i umożliwiającej jego funkcjonowanie. Źródłem Racji jest symboliczny Trzeci, który wypowiada się w postaci fundującego porządek normatywny tekstu.

Tutaj leży klucz do przekonania P. Legendre'a o nadzwyczajnej roli prawa. Sens przypisywanej mu funkcji dogmatycznej spoczywa w jego językowym charakterze i dostępności w formie pisanego tekstu. Autor twierdzi:

„Prawo (*l'ensemble juridique*) narzuca się w pierwszym rzędzie jako masa tekstów, a refleksja prawnicza – jako ich analiza. (...) System tekstów prawnych zakłada relację z «tym co napisane», której to relacji nie można w naszej kulturze oddzielić od dogmatyczności”<sup>100</sup>.

Fenomen pisemności prawa powoduje, że bez ograniczeń może ono wspierać strukturę instytucjonalną, której podmiot ludzki zawdzięcza swój charakter podmiotu oddzielonego. Tym sposobem prawo, dzięki swojej formie, tworzy porządek Racji. Lacanowskie oddzielenie czy ustanowienie znajduje tu zastosowanie w najważniejszej dla istnienia podmiotu kwestii natury politycznej: odseparowania jednostki i władzy. Każde społeczeństwo przekazuje podmiotowi skalę jego oddzielenia w formie dyskursu niedostępności, wskazując wyraźnie, co jest poza jego zasięgiem. Podmiot w ten sposób ograniczony musi włączyć ten brak (zakaz, granicę) w swoje wyobrażenie:

„wkroczenie językowego Trzeciego jest właśnie ustanowieniem instytucji oddzielającej podmiot od jego fantazji bycia wszystkim. Funkcja oddzielającego Trzeciego (prawo mówiące kategoriami normatywnymi) wprowadza więc kategorię negatywności konieczną, aby podmiot wszedł w ludzki świat”<sup>101</sup>.

#### 4. Podmiot

Według francuskiego filozofa podmiot jest jedyną dostępną nam tożsamością prawa i jedyną dostępną prawu rzeczywistością. Prawo zajmuje centralne miejsce w porządku symbolicznym, w którego przestrzeni formuje się indywidualna tożsamość. Jak trafnie zestawia to P. Goodrich, J. Lacan odkrył przed nami, że nieświadomość ma strukturę języka, zaś P. Legendre dodaje, że działa ona jak prawnik<sup>102</sup>. Dlatego należy poddać podmiot psychoanalizie i tą drogą wskazać mu normatywne ograniczenia. Klucz do wyjaśnienia sensu normatywności spoczywa w sferze nieświadomej. Bliskość refleksji mistrzów P. Legendre'a widoczna jest w wielu miejscach. W opracowaniach myśli J. Lacana podkreśla się, że budowany przez niego podmiot od początku nie jest sobą. Istnieje jako wynik Innego: prawa, języka, otoczenia, tego, co na zewnątrz niego. Ponadto istnieje wyłącznie poprzez mowę, która go konstytuuje, decyduje o jego formie, ale jednocześnie jest oznaką alienacji prowadzącej do utraty siebie. W rezultacie istniejący porządek jawi się w tym świetle nie jako reprezentacja podmiotu, ale

<sup>99</sup> O inspiracjach filozoficznych K.-O. Apła w kwestii znaczenia języka dla naszego pojmowania świata zob. P. Vandervele, *Karl-Otto Apel et le projet d'une nouvelle forme de philosophie transcendentale*, w: K.-O. Apel, *Transformation de la philosophie II*, Paris 2010, s. 32.

<sup>100</sup> P. Legendre, *Leçons VII. Le désir politique...*, s. 290.

<sup>101</sup> P. Legendre, *Imy wymiar...*, s. 11.

<sup>102</sup> P. Goodrich, „Nieświadomość jest prawnikiem”..., s. 44; podobnie W. Rymkiewicz, *Sofokles...*, s. IX.

jako źródło jego pojmiania<sup>103</sup>. Konstrukcję tę odnajdujemy u P. Legendre'a wiernie odwzorowaną.

Podmiot zachodniego prawa musi stać się osią refleksji z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, dlatego że należy przeformułować nasz sposób postrzegania nowoczesnej polityki, skoncentrowanej na przeciwstawianiu jednostki i społeczeństwa. Po drugie, ponieważ cała historia pytania o przyczynę ustanowienia porządków normatywnych, w postaci, jaką przyjmuje wobec współczesnego podmiotu, znajduje ujście w świecie praktyki prawniczej. Rekonstrukcja podmiotowości prawnej jest w rzeczywistości odtwarzaniem genealogii człowieka poprzez refleksję nad tworzeniem i stosowaniem prawa<sup>104</sup>. P. Legendre stawia tę tezę radykalnie, wykazując fundamentalny charakter prawa: bycie ukonstytuowanym przez nie podmiotem umożliwia w ogóle bytowanie samodzielne i odrębne. Prawo wpisane jest w ludzką formę, zakreślając z góry (a nie dopiero w momencie naszego formalnego kontaktu z instytucjami *stricto* prawniczymi) granice naszych ludzkich możliwości<sup>105</sup>.

Prezentowana przez P. Legendre'a charakterystyka podmiotowości prawnej jest zdecydowanie prezentacją drogi do źródeł podmiotowości, analizowanej w perspektywie dyskursu podstaw normatywności, a nie zestawem konkretnych jej wyróżników:

„W świetle tego, czego nauczył nas upadek chrystianizmu i kolejno następujących po sobie teologii konsumpcji (ideologii), to co w dalszym ciągu pozostaje ukryte, to kwestia konstytutywna, kwestia przyczyny, co dla podmiotu oznacza kwestię rozpoznania samego siebie jako przyczyny”<sup>106</sup>.

Nie znajdziemy tu rozwijanych w filozofii pokantowskiej elementów definiujących człowieka jako podmiot moralności i prawa. P. Legendre krytykuje zresztą konsekwentnie we wszystkich swoich pracach Kartezjańskie uwewnętrznienie podmiotu i skutki interpretowania podmiotowości w kategoriach indywidualizmu<sup>107</sup>. Pisze o tym wręcz ironicznie, charakteryzując podmiot-króla<sup>108</sup>. Gloryfikacja jednostki rozmywa jego zdaniem fundamentalne dla podmiotowości prawnej kwestie filiacji, tożsamości (obrazu) i Zakazu, pozostawiając człowiekowi zadanie budowania człowieczeństwa w sposób zupełnie dowolny<sup>109</sup>. Jeżeli bowiem można wszystko, znikają bariery stawiane przez antropologiczną władzę normodawcy<sup>110</sup>. Prosta stąd droga do krytyki liberalizmu, demokracji, dominującej dziś według niego w naukach społecznych zarządzania (*menegement*)<sup>111</sup>. Filozof podważa tym samym większość filozoficznie

<sup>103</sup> M. Burzyk, *Psychoanaliza a polityka: stawka podmiotu*, [www.diametros.iphils.uj.edu.pl/pdf/01\\_Burzyk.pdf](http://www.diametros.iphils.uj.edu.pl/pdf/01_Burzyk.pdf), s. 9.

<sup>104</sup> P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 117.

<sup>105</sup> W. Rymkiewicz, *Sofokles...*, s. XII.

<sup>106</sup> P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 117.

<sup>107</sup> Por. przypis 59.

<sup>108</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 132.

<sup>109</sup> Ściągnęło to zresztą na niego we Francji silną krytykę, gdyż zostało odczytane jako wyraźne opowiedzenie się przeciwko możliwości adopcji dzieci przez pary homoseksualne, w których to związkach dochodzi do zaburzenia zasady filiacji; por. *Encyclopaedia Universalis*, [www.universalis.fr/encyclopedie/pierre-legendre/3-anthropologie-dogmatique/](http://www.universalis.fr/encyclopedie/pierre-legendre/3-anthropologie-dogmatique/), hasło „Legendre Pierre”.

<sup>110</sup> P. Legendre chętnie posługuje się na poparcie tej tezy przykładem nastolatka, który po rozwodzie rodziców pozostał z matką, która najpierw zdecydowała o nadaniu mu swojego nazwiska, a później poddała się operacji zmiany płci i złożyła wniosek o adopcję swojego dziecka jako jego ojciec. Jego zdaniem kobieta, która najpierw biologicznie została matką, a potem rościła sobie również prawa do ojcostwa, jako podmiot nie rozpoznała granicy ani porządku miejsc dyskursu. Dziecko zaś nie miało szansy na ukształtowanie swego obrazu w odniesieniu do matki i ojca; zob. P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 15. Warto dodać, że w tej sprawie toczącej się przed sądem kanadyjskim sąd, po uzyskaniu zgody dziecka, przystał na adopcję.

<sup>111</sup> Por. szczególnie P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 132.

i antropologicznie ugruntowanych „zdobyczy” ukształtowanej przez liberalizm podmiotowości człowieka i jej szczególnego statusu (niezależności genealogicznej) wobec państwa i jego instytucji. Sfera nieświadoma w człowieku i w antropomorficznie potraktowanych strukturach wymaga całkowitego przeformułowania tej więzi i nowego jej ugruntowania.

Podjmując próbę zidentyfikowania genealogii współczesnej podmiotowości, P. Legendre konieczność dotarcia do niej uzasadnia zagrożeniami, na które właśnie ów wyobcowany, indywidualny i rozumny podmiot jest dziś wyjątkowo wystawiony. Czyli stanowi rodzaj apelu o poszanowanie symbolicznych podstaw człowieczeństwa. W świetle problemów, które jawią się jako stosunkowo świeżej daty, jego głos przestrzegający od 30 lat przed uprzedmiotawiającą człowieka naukowością brzmi wręcz profetycznie<sup>112</sup>. P. Legendre przywołuje na poparcie swoich obaw zdanie, które C. Levi-Strauss napisał w kontekście myśli J.P. Sartre'a: „Ostatecznym celem nauk humanistycznych nie jest konstytuowanie człowieka, lecz jego rozczłonkowanie w celu rozwiązania jego zagadki”<sup>113</sup>. Przedmiotem krytyki są wszystkie te dziedziny, które konkurują dzisiaj o wyłączne prawo do wyjaśnienia kwestii podmiotowej (P. Legendre wskazuje na biologię, socjologię i współczesną psychoanalizę). Nie biorą one pod uwagę, że jedyną drogą jest zespolenie w jedno tego, co konstytuuje pierwotną materię człowieka: jego biologiczności, uspołecznienia i faktu istnienia sceny nieświadomej ujawniającej się w akceptacji określonej, freudowskiej symboliki<sup>114</sup>.

Prawo, przemyślane i spenetrowane przez psychoanalizę, ukazuje swój „inny wymiar”. Polega on na tym, że społeczne i biologiczne elementy struktury normatywnej zostają uzupełnione przez szczególną funkcję instytucjonalną. Psychoanaliza dostarcza takiej wiedzy o podmiocie, która zmienia nasz sposób myślenia o władzy ustanawiającej instytucje i instytucjach, które stają się kreatorami życia<sup>115</sup>. W proponowanej w analizowanym projekcie wizji podmiotu pola prawa i psychoanalizy nachodzą na siebie, nadając sens porządkowi normatywnemu. Jest to obraz bardzo odmienny od utrwalonej wersji podmiotu Kartezjańskiego – „pana i władcy natury, oderwanego od źródłowej i symbolicznej normatywności prawa, od kontynentu Zakazu”<sup>116</sup>.

P. Legendre wiąże kwestię Zakazu przede wszystkim z psychoanalitycznymi „obrazami założycielskimi” (głównie dotyczącymi mitu edypalnego), które mają dla niego konsekwentne przełożenie na najgłębszą symboliczną warstwę prawa, na jego genealogiczny dyskurs. Jego zdaniem każdy człowiek zmagają się nieświadomie z problemem Edypa. Dlatego nie chodzi tu o zakaz w wymiarze, w jakim moglibyśmy go rekonstruować na gruncie filozofii i etyki prawa (np. karnego), ale o zakaz dotyczący symbolicznego determinizmu (kaziroddstwo z matką i zabójstwo ojca). Stąd bez trudu włączyć można do jądra prawa kwestie biologii i stanów pozostających poza świadomością i poza racjonalnością. Dla utrzymania tak pojętego Zakazu i dla permanentnego konstytuowania

<sup>112</sup> Por. tytułem przykładu dzieła już w zasadzie mające charakter klasyki: F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, Kraków 2004; J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzmy do eugeniki liberalnej?*, Warszawa 2003. Problematykę tę podnosi się już także coraz śmielej w polskiej literaturze, również filozoficzno- i teoretycznoprawnej; zob. A. Breczko, *Podmiotowość prawna człowieka w warunkach postępu biotechnomedycznego*, Białystok 2011; T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011.

<sup>113</sup> C. Levi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, Warszawa 1969, s. 370.

<sup>114</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 13. Warto zauważyć, że Autor czerpie z klasycznych figur Freudowskich, współczesna psychoanalizę uważa bowiem za niezdolną do wyprowadzenia podmiotu na scenę społeczną; por. P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 23; P. Legendre, *Ce que nous appelons...*, s. 118.

<sup>115</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 16.

<sup>116</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 17.

podmiotu nie wystarczą, jak mówi, mętne dyskusje o etyce i współczesnej wolności. Nie w obliczu sekularyzacji współczesnych społeczeństw i dominacji naukowej argumentacji w dzisiejszych sposobach problematykacji kwestii życia<sup>117</sup>. Niepokój P. Legendre’a dotyczy potencjalnej i niewykluczonej sytuacji, w której nauki biomedyczne nie poprzestaną tylko na naukowym poszukiwaniu prawdy, ale uzyskane przez nie rezultaty badawcze staną się podstawą porządku normatywnego<sup>118</sup>. Pozbawiony siły symbolu oraz wsparcia budowanej na chrześcijaństwie i oświeceniu etyki, a w jej obrębie określonego modelu ludzkiej podmiotowości, system prawny może stracić status dyskursu podstaw.

Kluczowa dla ukonstytuowania podmiotu jest figura Ojca. Gromadzi ona w sobie rysy zarówno Freudowskie<sup>119</sup>, jak i Lacanowskie, by zebrać je ostatecznie w fenomenie prawa. Prawo sprawuje nad podmiotem władzę ojcowską, która jest ciężka od symboliki mitologicznej i religijnej. P. Legendre przestrzega nas przed postrzeganiem ojca w najprostszym z możliwych planów – jako tego, który nas spłodził<sup>120</sup>. Ten konkretny ojciec powinien bowiem jeszcze być ustanowiony politycznie (symbolicznie). Osadzenie go w kontekście zasady Racji zmienia definicję ojcostwa: ojcem jest ten, kto sprawuje urząd ojca i kto uosabia założycielski obraz. Wynika to z naturalnego faktu, że – inaczej niż matka rodząca dziecko – ojciec musi swoje ojcostwo ustanowić w sposób sztuczny. A to prowadzi do następującej po sobie generacyjnie relacji ojciec–syn. Filiacja – podstawowa zasada organizacji instytucjonalnej społeczeństwa – jest rodzajem uniwersalnej struktury organizującej w każdym typie systemu normatywnego absolutne Odniesienie. Tym fundującym Odniesieniem jest reprodukcja Syna przez Syna (reprodukcja podobnego przez podobne)<sup>121</sup>. Aby „objąć urząd ojca”, muszę przestać być synem. I tutaj dopiero otwiera się porządek podmiotowy skumulowany w funkcji oddzielenia i tożsamości podmiotu. Dokona się ona dopiero wówczas, gdy relacja ojciec–syn zostanie rozplątana<sup>122</sup>.

Od tego momentu koncepcja Ojca uosobiona jest przez nieobecność, którą koniecznie trzeba wypełnić przez coś, co będzie go reprezentować – przez słowo i obraz<sup>123</sup>. Podobnie jest z prawem: porządek symboliczny bierze swój początek z niewypowiedzianego, niezmiennego i niewidzialnego już źródła prawa, które może być jedynie przedstawione przez różne figury mocy prawa<sup>124</sup>. Obraz Ojca zapewnia każdemu podmiotowi wejście w mowę, oddzielenie od własnego narcystycznego obrazu.

„Obraz substancji Ojca, wpisany w zasadę prawnych konstrukcji, ustanawia instytucjonalne wyobrażenie czystej Inności; wyobrażenie Innego – będące w gruncie rzeczy jego pojęciem – uzyskuje dzięki niemu moc dyskursu założycielskiego, z którego wypływają skutki Zakazu, tzn. zorganizowane skutki prawne”<sup>125</sup>.

Zakaz jest normatywnym imperatywem w działaniu (a konkretnie jest imperatywem do zaniechania działania, które miałyby być przekroczeniem Zakazu):

<sup>117</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 15.

<sup>118</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 412.

<sup>119</sup> Por. szczególnie S. Freud, *Totem...*, s. 129 i n.

<sup>120</sup> „Kiedy Zachód mówi o zasadzie, odwołując się do pojęcia Ojca, nie chodzi tu o przyczynowość biologiczną czy genetyczną, ale o przyczynowość symboliczną” – P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 20.

<sup>121</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 19.

<sup>122</sup> P. Legendre, *Zbrodnia kaprala...*, s. 83–85.

<sup>123</sup> P. Legendre, *Leçons VI. Les enfants du Texte...*, s. 20.

<sup>124</sup> P. Legendre, *Le Désir politique de Dieu...*, s. 266.

<sup>125</sup> P. Legendre, *Inny wymiar...*, s. 17.



„Zakaz nie ma podstawy naukowej, w tym sensie, że jego uzasadnienie może być tylko metaforycznym użyciem pustki, teatralizacją ostatecznego d l a c z e g o? wprowadzeniem na scenę dogmatu o nieomyślności instytucjonalnie ustanowionych obrazów będących fundamentem podmiotu”.

Jest pracą negatywności, dopomaga nadać reprodukcji (i zachowaniu) gatunku ludzkiego status Racji. Dzięki niemu podmiot może wziąć na swój rachunek pytanie „dlaczego prawa?”, może wziąć na swój rachunek przekroczenie owego odstępu, owej negatywności. Oddzielony od Ojca podmiot, świadomy jednakże założycielskiego mitu i źródła normatywności, może wziąć na siebie odpowiedzialność za owo przekroczenie. Negatywność wychodząca od zakazu kazirodztwa i zabójstwa jest zwornikiem konstrukcji normatywnej, punktem zetknięcia jednostki i społeczeństwa<sup>126</sup>.

## 5. Podsumowanie

Odczytanie całego dzieła P. Legendre'a i wszelkie próby podsumowania go skazane są na niepowodzenie. W zasadzie niemożliwe jest także wyczerpujące opracowanie jakiegoś pojedynczego wątku jego myśli, gdyż nie ma takiego, który nie byłby połączony symbolicznym nerwem z pozostałymi. Jest to gigantyczna konstrukcja budowana jak domek z kart – każdy jej element jest ważny i w gruncie rzeczy niesamodzielny. Dodatkową trudność stanowią kwestie językowe. Nie licząc się bowiem szczególnie z czytelnikami poznającymi jego książki w tłumaczeniach, P. Legendre buduje czasem etymologiczne konstrukcje zrozumiałe jedynie na gruncie języka francuskiego<sup>127</sup>. Jest to świadectwem jego ogromnej erudycji, ale przyczynia się do zachowania przez niektóre przemyślenia charakteru lokalnego, osłabiając nieco ten uniwersalny w zamierzeniu Autora projekt.

Pomimo tego nie można przejść koło P. Legendre'a obojętnie. Penetrując skrupulatnie symbolikę chrześcijańską i judaistyczną (czego nie udało nam się tu pokazać ze względu na ograniczone ramy opracowania), badając wczesnośredniowieczną tradycję włączania prawa rzymskiego do prawa kanonicznego i następnie losy ich oddzielenia, sytuuje swoją koncepcję na solidnych i udokumentowanych fundamentach. Wychodząc od nich, P. Legendre poszukuje dyskursu podstaw, uzasadnienia dla fenomenu prawa. Bada przyczyny dostrzeżanego współcześnie zjawiska ustępowania prawa z miejsca instancji kreującej życie na rzecz innych dyskursów. Problem fundamentów prawa to problem zdefiniowania Odniesienia, czyli dyskursu mającego w każdej kulturze moc legitymizującą normy. Propozycje powrotu do źródeł funkcji normatywnej mają u P. Legendre'a charakter *sensu stricto* antropologiczny i wynikają z faktu określonych, świadomych i nieświadomych, uwarunkowań człowieka. Wynikająca z lęku przed nadciągającym kryzysem podmiotowości koncepcja antropologii dogmatycznej sprowadza się do „ustanowienia życia” przez prawo na warunkach przez nie określonych i do zagwarantowania rodzajowi ludzkiemu ciągłości poprzez fundujące normatywność instytucje.

<sup>126</sup> P. Legendre, *Antropologia dogmatyczna...*, s. 24–25.

<sup>127</sup> Przykładowo pojęcia *sujet* (podmiot, ale też poddany), *etat* (państwo, ale i stan) czy *raison* (racja, ale i rozum) – zwracają na to uwagę zarówno interpretatorzy prac P. Legendre'a, jak i jego tłumacze.

## Summary

Tatiana Chauvin

### Law as a discourse on life – Pierre Legendre's dogmatic anthropology

In the present text the author introduces the concept of dogmatic anthropology – the original idea of French philosopher, lawyer and psychoanalyst Pierre Legendre. In this conception the positive order of law should be completed by „another scene”, *i.e.* human unconscious. The law and namely the justification of normativity is profoundly dependent of Freudian constructions of Totem and Taboo and Lacanian conception of mirror and the role of the father as big Other. Psychoanalytic categories serve to explain the sense of legitimacy of the normative order. Our time must acknowledge his uncertain and terrifying condition and recognize that the basic reflection focuses on question: why have the law? The role of the law refers to the establishment of a zone of Prohibition and principle of filiation. This allows a subject might be born in the institutional order and be protected by it. In this sense, the subject is captured by the institution and the law become the creator of life. P. Legendre stresses the importance of the Legal Text as a source of normativity establishing identity through words.

## BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Anzenbacher, A. (2003). *Wprowadzenie do filozofii*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Anzenbacher, A. (2008). *Wprowadzenie do etyki*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Apel, K.-O. (2010). *Transformation de la philosophie II*. Paris: Cerf.
- Aristotle. (2004). *Polityka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berman, H.J. (1995). *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bielarczyk, P. (2003). Antropologia prawa Bronisława Malinowskiego. *Studia Iuridica* 41, 27–57.
- Breczko, A. (2011). *Podmiotowość prawna człowieka w warunkach postępu biotechnomedycznego*. Białystok: Temida.
- Broekman, J.M. (1993). *Droit et anthropologie*. Brussels: Bruylant.
- Carty, A. (1989). Présentation. Le siècle des Lumières, la Révolution et la mort de l'Homme. Une approche post-moderne du droit. *Droit et Société* 13, 315–321.
- Ferber, R. (2008). *Podstawowe pojęcia filozoficzne, t. 2*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Freud, S. (1997). *Totem i Tabu*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Fukuyama, F. (2004). *Koniec człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Giaro, T. (1994). L'argumentation dogmatique et l'argumentation scientifique. *Rechtshistorisches Journal* 13, 271–304.
- Goodrich, P. (2010). „Nieświadomość jest prawnikiem”. Psychoanaliza i prawo w dziele Pierre'a Legendre'a. *Kronos* 3/14, 40–64.
- Habermas, J. (2003). *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzmy do eugeniki liberalnej?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Izdebski, H. (2008). *Elementy teorii i filozofii prawa*. Warszawa: LexisNexis.
- Kelly, J.M. (2006). *Historia zachodniej teorii prawa*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Legendre, P. (2010a). Antropologia dogmatyczna. Definicja pojęcia. *Kronos* 3/14, 19–36.
- Legendre, P. (2012). *Argumenta dogmatica*. Paris: Mille et Une Nuit.
- Legendre, P. (1993). Ce que nous appelons le droit. *Le Débat* 2/74, 98–111.
- Legendre, P. (2001). *De la société comme Texte. Linéaments d'une anthropologie dogmatique*. Paris: Fayard.
- Legendre, P. (2010b). Inny wymiar prawa. *Kronos* 3/14, 5–18.
- Legendre, P. (1974). *L'Amour du censeur. Essai sur l'ordre dogmatique*. Paris: Seuil.
- Legendre, P. (1996). *La Fabrique de l'homme occidental*. Paris: Mille et Une Nuit.
- Legendre, P. (1998). *Leçons I. La 901e conclusion. Étude sur le théâtre de la Raison*. Paris: Fayard.

- Legendre, P. (2004). *Leçons IV. L'Inestimable Objet de la transmission. Étude sur le principe généalogique en Occident*. Paris: Fayard.
- Legendre, P. (1992). *Leçons VI. Les enfants du Texte. Étude sur la fonction parentale des États*. Paris: Fayard.
- Legendre, P. (1988). *Leçons VII. Le Désir politique de Dieu. Étude sur les montages de l'État et du Droit*. Paris: PERSEE.
- Legendre, P. (2009). *Leçons IX. L'Autre Bible de l'Occident: le monument romano-canonique. Étude sur l'architecture dogmatique des sociétés*. Paris: Fayard.
- Legendre, P. (2011). *Zbrodnia kaprala Lortiego. Traktat o Ojcu*. Warszawa: Fundacja Augusta Hrabiego Cieszkowskiego.
- Leszczyński, J. (2010). *Pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Lévi-Strauss, C. (1969). *Myśl nieoswojona*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Miller, J.-A., Clero, J.-P., Lotte, L. (2003). Lacan et la politique. *Cités* 4/16, 105–123.
- Petrażycki, L. (1985). *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pietrzykowski, T. (2011). *Etyczne problemy prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Radbruch, G. (2009). *Filozofia prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Renaut, A. (2001). *Era jednostki. Przyczynek do historii podmiotowości*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rymkiewicz, W. (2010). Słowo wstępne. *Kronos* 3/14, 3–4.
- Schütz, A. (2010). Synowie pisma, synowie gniewu: Pierre'a Legendre'a krytyka racjonalnego prawodawstwa. *Kronos* 3/14, 65–88.
- Taylor, C. (2001). *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zubik, M. (2012). *XV lat obowiązywania Konstytucji z 1997 r. Księga jubileuszowa dedykowana Zdzisławowi Jaroszewi*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.